



Warszawa, dnia 3 listopada 2008 r.

ZASTĘPCA PROKURATORA GENERALNEGO
NACZELNY PROKURATOR WOJSKOWY

Pn.Nadz. OPZ 23/07

MARSZAŁEK SENATU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

GABINET MARSZAŁKA SENATU

wpłynęło dn. 5.11.08

nr. 6413 podpis. *Borusewicz*

Pan Bogdan BORUSEWICZ

Warszawa

P. K. Maur
SECRETARIA
Biura Prac Senackich
wpłynęło dn. 6.11.08
nr. 8187 podpis. *M. Szanowny Panie Marszałku*

W wykonaniu powinności wynikającej z treści przepisu art. 16 ustawy z dnia 9 maja 1996 roku „o wykonywaniu mandatu posła i senatora” / tekst jednolity - Dz. U. z 2003 roku, Nr 221, poz. 2199 z późniejszymi zmianami / oraz z przepisu art. 49 uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 roku „Regulamin Senatu Rzeczypospolitej Polskiej” (tekst jednolity – M.P. z 2002 roku, Nr 54, poz. 741 z późniejszymi zmianami) – uprzejmie przedstawiam na ręce Pana Marszałka pisemną odpowiedź na oświadczenie Senatora Macieja Grubskiego, złożone w dniu 16 października 2008 roku, podczas 19. posiedzenia Senatu RP, dotyczące śledztwa przeprowadzonego przeciwko siedmiu żołnierzom z Jednostki Wojskowej 1328 w Bielsku Białej, oskarżonym o popełnienie zbrodni określonych w rozdziale XVI. kodeksu karnego, w trakcie wykonywania przez nich obowiązków służbowych w ramach I zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskiej Republice Afganistanu. Oświadczenie to przekazane zostało Ministrowi Sprawiedliwości w dniu 24 października 2008 roku, przy piśmie oznaczonym sygnaturą BPS/DSK-043-924/08, datowanym na 21 października 2008 roku.

Na wstępie zauważenia wymaga fakt, iż w mojej ocenie kreowanie przez Pana Senatora Macieja Grubskiego stanowczo pejoratywnych ocen odnoszących się do działań podejmowanych przez prokuratorów i wypowiedanie się na temat ich małego profesjonalizmu, w oparciu o stwierdzenia zawarte w uzasadnieniu nieprawomocnego postanowienia Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie o zwrocie sprawy do prokuratury – uznać należy za co najmniej przedwczesne.

Możliwość dokonania odmiennej od stanowiska prokuratury oceny zebranego materiału dowodowego przez sąd pierwszej instancji jest uprawnieniem mieszczącym się w podstawowych

kanonach procedury karnej regulujących tok tego postępowania, a wynikających z treści przepisów kodeksu postępowania karnego. W żadnej mierze jednak ta jednostronna (często subiektywna) ocena sądu nie może być potraktowana jako podstawa uzasadniająca stanowcze kwestionowanie poprawności postępowania przygotowawczego.

Przewidziane w kodeksie postępowania karnego możliwości: zaskarżenia wydanego orzeczenia, przedstawienia kontrargumentów odnoszących się do zawartych w zaskarżanym orzeczeniu zarzutów i poddania tym samym weryfikacji przez sąd odwoławczy prawidłowości ocen dokonanych przez sąd pierwszej instancji - determinować powinny ostrożność w przedwczesnym wypowiedaniu się w sposób dyskredytujący działalność prokuratury i w kierowaniu odeszów o wdrożenie stosownych postępowań wobec osób winnych rzekomo zaistniałych nieprawidłowości.

Pokreślenia w tym miejscu wymaga fakt, iż nawet ewentualne nieuwzględnienie zażalenia złożonego przez prokuraturę na wydane w trybie art. 345 k.p.k. postanowienie o zwrocie sprawy celem uzupełnienia postępowania przygotowawczego - w żadnej mierze nie może być samoistnie (automatycznie) postrzegane jako stwierdzenie rażących uchybień w pracy prokuratorów, czy przedstawicieli innych organów uprawnionych do dokonywania czynności procesowych w dochodzeniu lub śledztwie.

Przyznane w oparciu o przepisy proceduralne nadrzędne usytuowane sądu daje mu bowiem nie tylko prawo do odmiennej od prokuratorowskiej oceny zebranego materiału dowodowego ale także - zgodnie z treścią wskazanego przepisu proceduralnego - uprawnienie do określenia obligujących prokuratora wytycznych zmierzających do uzupełnienia dowodów w zakresie uznanym przez sąd za niezbędny do rozpoczęcia procesu orzekania.

W pełni dopuszczalna prawnie odmienna ocena sądu w zakresie określenia kręgu dowodów uznanych za niezbędne dla rozpoczęcia rozprawy głównej nie może być postrzegana za równoważną stwierdzeniu rażących uchybień w pracy prokuratorów prowadzących w danej sprawie postępowanie przygotowawcze (*vide - art. 7 k.p.k.*).

O faktycznej podstawie do inicjowania postępowań (służbowego, dyscyplinarnego, czy nawet karnego) można byłoby wypowiadać się - w kontekście do rozpatrywanych kwestii - wyłącznie w sytuacji, stwierdzenia uzasadnionego podejrzenia dopuszczenia się przez prokuratora lub przedstawicieli innych organów procesowych uprawnionych do realizacji czynności postępowania przygotowawczego - zawinionego naruszenia prawa lub zasad regulujących tok tej fazy postępowania karnego.

Przytoczone w oświadczeniu - w ślad za treścią uzasadnienia postanowienia WSO w Warszawie - argumenty, zakwestionowane w rzeczowy sposób w złożonym przez prokuraturę zażaleniu wskazują, iż kontrowersje odnoszą się do odmiennego postrzegania przez sąd i prokuraturę spectrum dowodów uznawanych za niezbędne (co do konieczności ich zebrania, zabezpieczenia i utrwalenia w toku śledztwa) celem stworzenia warunków do rozpoznania sprawy przez sąd. Dotyczą zatem wyłącznie kwestii interpretacji zakresu pojęciowego unormowań zawartych w przepisie art.297 § 1 pkt.5 k.p.k.

Polemika odnosząca się do zasadności interpretacji tych przepisów przez sąd oraz krytyka wytycznych sądu – zawartych w treści postanowienia WSO w Warszawie, które to stanowiły kanwę oświadczenia Pana Senatora Macieja Grubskiego wygłoszonego w dniu 16 października 2008 roku – przedstawiona została publicznie w dniu 15 października 2008 roku podczas konferencji prasowej rzecznika Naczelnego Prokuratora Wojskowego. Informując wówczas o złożonym przez prokuraturę zażaleniu, przedstawił on również opinii publicznej prezentację zasadniczych argumentów wniesionego środka odwoławczego. Dla pełnej ilustracji stanowiska prokuratury w zakresie oceny zaskarżonego postanowienia pozwalam sobie na załączenie do niniejszej odpowiedzi kopii komunikatu upublicznionego w trakcie tego spotkania prasowego.

Załącznik :

-jak w treści pisma – jeden na 6 kartach.

Z poważaniem

ZASTĘPCA
PROKURATORA GENERALNEGO
NACZELNY PROKURATOR WOJSKOWY

Krzysztof Parulski
płk Krzysztof PARULSKI

JK/JK

☎ 022-68-46-726

**ZASADNICZE TEZY ŚRODKA ODWOŁAWCZEGO ZŁOŻONEGO OD
ORZECZENIA WOJSKOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE Z DNIA
9 PAŹDZIERNIKA 2008 R., NA MOCY KTÓREGO ZWRÓCONO
PROKURATURZE SPRAWĘ SIĘDMIU ŻOŁNIERZY Z JW 1328 W BIELSKU
BIAŁEJ W CELU UZUPEŁNIENIA ISTOTNYCH BRAKÓW POSTĘPOWANIA
PRZYGOTOWAWCZEGO.**

Postanowieniem z dnia 9 października 2008 r. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie zwrócił sprawę siedmiu żołnierzy z JW 1328 w Bielsku Białej oskarżonych o popełnienie zbrodni określonych w rozdziale XVI kodeksu karnego Wydziałowi II Oddziału do Spraw Przystępczości Zorganizowanej Naczelnej Prokuratury Wojskowej z siedzibą w Poznaniu w celu uzupełnienia istotnych braków postępowania przygotowawczego.

Według Sądu I instancji, istotne braki przedmiotowego postępowania wyrażają się w niejasnej, niespójnej i niepełnej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej dotyczącej rodzaju obrażeń ciała oraz mechanizmów ich powstania u pokrzywdzonych, przeprowadzeniu niedokładnych oględzin miejsca z którego prowadzono ostrzał miejscowości oraz zabudowań miejscowości Nangar Khel, niejasnej i niepełnej opinii biegłych z zakresu broni i amunicji, jak również nieprzesłuchaniu w charakterze świadków zatrzymanych Talibów, Gubernatora Prowincji Paktika oraz mieszkańców wioski Nangar Khel, Konatay i trzeciej miejscowości sąsiedniej, a także nieuzyskaniu nasłuchów korespondencji radiowej prowadzonej w dniu zdarzenia przez siły zbrojne ISAF, a ich usunięcie przez Sąd powodowałoby znaczne trudności.

W ocenie prokuratury orzeczenie Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie uznać należy je za rażąco niesłuszne, albowiem wydane zostało z naruszeniem przepisów kodeksu postępowania karnego – to jest art. 345§1 kpk,

Na wstępie zauważyć należy, iż – zgodnie z treścią wskazanego przepisu - podstawowym warunkiem uzasadniającym decyzję sądu w przedmiocie zwrotu prokuratorowi sprawy w trybie przywołanego powyżej przepisu jest łączne spełnienie dwóch przesłanek - tj. wystąpienia istotnych braków postępowania przygotowawczego oraz ustalenia znacznych trudności w ich usunięciu w postępowaniu sądowym.

Nie ulega też wątpliwości, iż podjęcie takiej decyzji służyć ma z jednej strony realizacji zasady prawdy materialnej, a z drugiej również i zasady szybkości i sprawności postępowania z uwzględnieniem ekonomiki procesowej. Wydając decyzję o zwrocie sprawy prokuratorowi, sąd może stawiać żądanie przeprowadzenia jedynie dowodów niezbędnych do wyświetlenia prawdy, a nie dążyć do rozbudowania postępowania dowodowego ponad rzeczywistość i racjonalną potrzebę. Dodatkowo - zwrot sprawy prokuratorowi powinien być realny i celowy, a więc uwzględniać okoliczność, czy dodatkowe czynności są możliwe do wykonania.

Innymi słowy, przekazanie sprawy prokuratorowi celem uzupełnienia śledztwa nastąpić może tylko wtedy, gdy istnieją rzeczywiste potrzeby i możliwości znalezienia określonych dowodów.

Z taką sytuacją procesową bezsprzecznie nie mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie.

Przechodząc do oceny poszczególnych argumentów Sądu orzekającego stwierdzić należy, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie uzasadnia tezy tegoż Sądu, iż uzyskana opinia biegłego z dziedziny medycyny sądowej dotycząca ujawnionych obrażeń ciała i mechanizmów ich powstania, jest niejasna, niespójna i niepełna albowiem nie rozstrzyga, które obrażenia powstały w wyniku użycia moździerza, a które karabinu WKM. Zauważyć należy, iż uzyskanej opinii biegłego nie można oceniać samodzielnie, w oderwaniu od innych dowodów, lecz w korelacji z całością zgromadzonego materiału dowodowego. Gdyby Sąd orzekając postąpił prawidłowo, nie powziąłby powyższych wątpliwości. Z zawartych w aktach zeznań świadków – 3 pokrzywdzonych Afganek - jednoznacznie wynika, iż wszystkie ofiary znajdowały się w budynku do którego wpadł granat moździerzowy, a z miejsca ustawienia karabinu WKM, nie było możliwości bezpośredniego ostrzału zabudowania w którym ujawniono ofiary. Za w pełni uzasadnione – zarówno treścią powyższych dowodów, jak i zasadami logicznego procesu myślowego – uznać należy zatem przyjęcie przez prokuratora w akcie oskarżenia, iż wszystkie rany były wynikiem użycia moździerza. Przedstawiając wątpliwości dotyczące opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej Sąd dopuścił się szeregu sprzeczności i nieprawidłowości. Przykładowo – z jednej strony zdaniem Sądu wykonane i załączone do akt sprawy zdjęcia ofiar, nie mogą stanowić rzetelnego dowodu będącego podstawą sporządzenia opinii. Z drugiej zaś - Sąd na ich podstawie w sposób dowolny uznaje, że zarejestrowane obrażenia ciał mogą być skutkiem użycia wielkokalibrowego karabinu maszynowego, a co za tym idzie, wręcz sugeruje prokuratorowi konieczności rozważenia podjęcia czynności zmierzających do rozszerzenia odpowiedzialności st. szer. Damiana L., co wydaje się być na tym etapie prawnie niedopuszczalne.

Podkreślić także należy, iż Sąd uznał omawianą opinię za niepełną, niespójną i niejasną, a w związku z tym rodzącą konieczność poszukiwania nowych dowodów, nie zapoznając się z nią w sposób pełny.

Za nieczytelny uznał bowiem protokół przesłuchania biegłego z zakresu medycyny sądowej. Wskazany biegły w trakcie przesłuchania uzupełnił złożoną uprzednio opinię w zakresie stwarzającym postawy do obiektywnego wyjaśnienia podnoszonych aktualnie przez Sąd wątpliwości. Podkreślić również należy, iż biegli z zakresu medycyny sądowej zostali zawnioskowani do przedstawienia opinii w sposób bezpośredni na rozprawie, zatem sąd bez żadnych trudności miałby możliwość wyjaśnienia wszystkich powziętych w związku z wydaną opinią wątpliwości. Zbędne i bezcelowe było zatem wskazywanie do wykonania czynności procesowych polegających na przesłuchaniu wszystkich lekarzy uczestniczących w procesie leczenia pokrzywdzonych – zwłaszcza, iż uzyskano stosowną dokumentację leczenia.

Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie wydając zaskarżone postanowienie i uznając za konieczne uzupełnienie zgromadzonego podczas śledztwa materiału dowodowego o między innymi - wykonanie ekshumacji zwłok oraz dokonaną na miejscu zdarzenia wizję z udziałem podejrzanych i świadków połączoną z eksperymentem, ustalenie osób zamieszkujących wioski afgańskie podczas zdarzenia i ich przesłuchanie w charakterze świadków - zdaje się nie zauważać faktu, iż zlecone czynności mają być przeprowadzone dla potrzeb polskiego wymiaru sprawiedliwości na terytorium niepodległego państwa, w którym obowiązuje suwerenny system prawny (oparty na islamskim prawie szariatu).

Zauważenia w związku z tym wymaga fakt, iż wykonanie ekshumacji i przeprowadzenia oględzin zwłok zmarłych po upływie ponad roku od zdarzenia, oprócz bezcelowości i nieprzydatności do stwierdzenia powstałych obrażeń ciała, sprzeczne jest z legalnie obowiązującym na terenie Islamskiej Republiki Afganistanu prawem opartym o normy religijne, które praktycznie wykluczają jakiegokolwiek czynności wobec ciał osób zmarłych.

Zakładając hipotetycznie, że prokurator będzie zmuszony do wykonania czynności zleconych przez Sąd - zauważyć należy, iż jedynym sposobem przeprowadzenia tychże dowodów będzie wystąpienie do władz Islamskiej Republiki Afganistanu w wnioskiem o pomoc prawną. Wobec braku umowy dwustronnej o pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych pomiędzy Islamską Republiką Afganistanu a Rzeczypospolitą Polską, realizacja pomocy prawnej odbywać się będzie na zasadach ogólnych, które dopuszczają wykonanie czynności procesowej pod warunkiem jej zgodności z prawem miejscowym. Tym samym dowodów tych nie da się przeprowadzić, albowiem są one sprzeczne z obowiązującym w Afganistanie normami religijnymi, a co za tym idzie i porządkiem prawnym.

Niezrozumiałą jest również wskazana przez Sąd, konieczność przesłuchania w charakterze świadków wszystkich osób obecnych na miejscu zdarzenia przed pogrzebem, na okoliczność zaobserwowanych obrażeń ciała osób zmarłych.

W toku postępowania przygotowawczego Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie (w osobie tego samego sędziego, który obecnie wydał postanowienie o zwrocie sprawy), przesłuchał w charakterze świadków na wniosek prokuratury złożony w trybie art. 316§3 kpk, przebywające na leczeniu w Polsce pokrzywdzone oraz ich opiekunów – dwóch Afgańczyków, będących świadkami zdarzenia. Sąd podzielając wówczas stanowisko prokuratora, iż brak będzie ponownej możliwości przesłuchania wymienionych osób na rozprawie, miał możliwość w toku czynności dokonania wymaganych obecnie od prokuratora ustaleń związanych z obrażeniami ciała i to zarówno osób u zmarłych, jak i samych pokrzywdzonych. Budzi zatem zdziwienie aktualne wskazanie na konieczność ponownego przesłuchiwania tych samych oraz dalszych świadków skoro sąd uznał uprzednio przeprowadzone przez siebie dowody za wystarczające.

Nie sposób również podzielić oceny Sądu, że przeprowadzone oględziny miejsca z którego prowadzono ostrzał miejscowości oraz zabudowań miejscowości Nangar Khel, wykonane zostały sposób nierzetelny, ogólnikowy i wyrywkowy, a wykonana dokumentacja

fotograficzna jest mało czytelna. Wskazać należy, co znajduje swoje odzwierciedlenie w aktach sprawy, iż czynności powyższe zostały przeprowadzone w sposób adekwatny do istniejących ograniczonych warunków technicznych oraz realnego zagrożenia bezpieczeństwa osób je prowadzących. Należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu, iż mają one istotne znaczenie dla odpowiedzialności st. szer. Roberta B. i st. szer. Jacka J.. Zauważenia w tym miejscu wymaga fakt, iż to właśnie st. szer. Robert B. wskazał prokuratorowi miejsce rozstawienia moździerza w toku oględzin. Sąd uznał jednak, że tylko wizja lokalna przeprowadzona z udziałem świadków i oskarżonych - ale bez udziału biegłych - połączona z doświadczeniem, umożliwi odtworzenie rzeczywistego przebiegu zdarzenia.

Uprawnionym wydaje się również wyrażenie poglądu, iż niezrozumiałym jest dlaczego z udziału we wskazanej do przeprowadzenia czynności w postaci wizji lokalnej, Sąd wykluczył biegłych z dziedziny balistyki i uzbrojenia, którzy na bieżąco mogliby zweryfikować wyniki czynności wykonując na miejscu dodatkowe badania.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd zdaje się zapominać także, iż w aktualnej fazie procedowania posiada uprawnienie i powinności dokonania oceny kompletności zgromadzonego w toku śledztwa materiału dowodowego, a nie do dokonywania ocen jego wartości, która oceniona zostanie dopiero w toku rozprawy.

Jak już wskazano wcześniej, przekazanie sprawy nastąpić może tylko wtedy, gdy istnieją realne możliwości znalezienia określonych dowodów. Konieczność zapewnienia bezpieczeństwa organom i uczestnikom zalecanej przez Sąd czynności wizji połączonej z eksperymentem (w liczbie około 60 osób), jak również braku prawnych możliwości wezwania świadków do udziału w tej czynności procesowej prowadzonej poza granicami kraju, na obszarze objętym działaniami zbrojnymi - z którym łączy się ryzyko utraty życia - wydaje się obiektywnie świadczyć o jej praktycznej niewykonalności.

Uwzględniając ponad roczny upływ czasu oraz pozbawiony charakterystycznych punktów odniesienia pustynny krajobraz miejsca zdarzenia, a także okoliczność odbudowy i przebudowy zabudowań miejscowości Nangar Khel, doświadczenie polegające na sprawdzeniu możliwości obserwacji zabudowań przez oskarżonych i przebiegu zdarzenia przez świadków, w tym miejsca upadku pocisków, będzie nieprzydatne i niemożliwe do przeprowadzenia.

Sąd uzasadniając konieczność przeprowadzenia wizji lokalnej wskazał, iż braku wykonania czynności nie można usprawiedliwiać trudnościami logistycznymi czy technicznymi. Wygłaszając powyższe stwierdzenia Sąd zapomniał jednak, iż czynność ta nie będzie przeprowadzona w kraju, lecz poza jego granicami w państwie o odmiennej kulturze i systemie prawnym, gdzie prowadzone są działania zbrojne i zachodzi realna obawa utraty życia lub zdrowia uczestników ewentualnej czynności (oskarżonych, ich obrońców, świadków, biegłych, a także i innych osób), którym bezpieczeństwa nie zapewnią już żołnierze Polskiego Kontyngentu Wojskowego. Przypomnieć bowiem należy, iż w połowie września bieżącego roku żołnierze PKW zakończyli jakiekolwiek działania w prowincji Paktika, w której położona jest miejscowość Nangar Khel, obejmując jednocześnie odpowiedzialność za prowincję Ghazni.

Nie sposób jest również uznać za istotny brak postępowania przygotowawczego opinii biegłych z dziedziny broni i balistyki, poprzez przypisanie jej cechy niepełności i niejasności, w związku z odrębnym stanowiskiem jednego z nich, odnoszącym się do części wniosków.

Wszyscy biegli z dziedziny broni i balistyki (w tym także autor zdania odrębnego), przesłuchani uzupełniająco w toku śledztwa i przedstawili swoje argumenty, które jak każdy dowód podlegają ocenie Sądu. Wymienieni biegli zostali zawnioskowani do przedstawienia opinii w sposób bezpośredni na rozprawie, a zatem Sąd bez żadnych trudności, w sposób szybki i sprawny miałby możliwość wyjaśnienia wszystkich rzekomych wątpliwości powziętych w związku z wydaną przez nich opinią.

W omawianych przypadkach nie sposób jest zatem uznać w ślad za Sądem wydającym zaskarżone postanowienie, iż w przedmiotowej sprawie doszło do wyczerpania kolejnej przesłanki uzasadniającej dokonanie zwrotu spraw prokuratorowi – to jest zaistnienia „znaczących trudności w usunięciu istotnych braków w postępowaniu sądowym” uzasadniającej przekazanie sprawy prokuratorowi. Co więcej, to działanie sądu wpływa na przedłużenie prowadzonego postępowania i rozstrzygnięcie sprawy w „rozsądnym terminie” zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz art. 2 § 1 pkt 4 kpk i art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz.284)

Przymiotu „istotnego braku” nie sposób także przypisać nie przesłuchaniu w takcie śledztwa ujętych na miejscu zdarzenia dwóch bojowników talibańskich na okoliczność istnienia zagrożenia w czasie oraz rejonie zdarzenia, jak również Gubernatora Prowincji Paktika oraz mieszkańców miejscowości: Nangar Khel, Konatay i innej (nie określonej przez Sąd z nazwy) pobliskiej miejscowości na okoliczności spotkań i prowadzonych rozmów celem wyjaśnienia wpływu miejscowych kół politycznych na decyzje wojska.

Jak jednoznacznie wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, bojownicy talibańscy ujęci zostali kilka godzin przed zdarzeniem, zatem nie mogli posiadać wiedzy o rzeczywistym zagrożeniu istniejącym po ich zatrzymaniu. Podkreślić należy, iż istotnym dla sprawy jest dokonanie oceny bezpośredniego i rzeczywistego niebezpieczeństwa występującego w chwili zdarzenia i w czasie bezpośrednio je poprzedzającym. Brak występowania tego zagrożenia jednoznacznie potwierdzili przesłuchani w sprawie obecni w miejscu świadkowie. Do stwierdzenia tej okoliczności zeznania zatrzymanych bojowników są z logicznych przyczyn nieprzydatne. Nie sposób zatem uznać, iż nie przesłuchanie ich w toku śledztwa stanowi jakkolwiek brak tego postępowania, a tym bardziej brak o charakterze istotnym. Nadto zauważyć należy, że dążenie do przesłuchania wymienionych osób w sposób bezsporny wpłynęło na znaczną przewlekłość prowadzonego postępowania albowiem nie są znane dane personalne wymienionych bojowników uznawanych przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej za terrorystów, oraz - co ważniejsze - zostali oni przekazani Armii Stanów Zjednoczonych i nie jest znane miejsce ich aktualnego pobytu.

Zdaniem prokuratury dla rozstrzygnięcia sprawy oskarżonych żołnierzy nie ma również znaczenia okoliczność wpływu miejscowych kół politycznych na decyzje wojska. Brak jest w świetle zebranych dowodów przesłanek do uznania, iż uczestniczyli oni czynnie lub biernie w przygotowaniu i realizacji rozkazu ostrzału wioski.

W aktach sprawy brak jest również informacji uzasadniających przypuszczenie prowadzenia w czasie i miejscu zdarzenia nasłuchu korespondencji radiowej przez Siły Zbrojne ISAF – których dowodowe wykorzystanie nakazuje Sąd . Co więcej - z oświadczenia Dowódcy SKW PKW w Afganistanie oraz Szefa komórki kontrwywiadu Armii USA z Kwatery Głównej Rejonu Operacji „Wschód” ISAF wynika, iż nie odnaleziono w zasobach monitoringu żadnej informacji o działaniach z dnia 16 sierpnia 2007 r. obejmujących rejon Wazi Khwa i Nangar Khel. Brak jest zatem podstaw do uznania, iż ktokolwiek prowadził jakikolwiek nasłuch radiowy w chwili i miejscu zdarzenia, a nadto szczegółowo rejestrował wszystkie rozmowy.

Uznając hipotetycznie - za zasadne dalece idealistyczne dążenie Sądu do zgromadzenia wszystkich możliwych dowodów, koniecznym byłoby również rozważenie uzyskania i przeanalizowania wszystkich zarejestrowanych wizualnych materiałów pochodzących ze szpiegowskich satelitów wojskowych, gdyż i tak teoretycznie mogły zostać zarejestrowane zdarzenia z rejonu wioski Nangar Khel. Oczywiście w sprawie można mnożyć dowody celem dowiedzenia okoliczności już stwierdzonych, nie sposób jednak uznać, iż ich brak daje podstawę do uznania wadliwości przeprowadzonego śledztwa i uniemożliwia rozpoczęcie procesu sądowego.

Poddając analizie kolejny zarzut wynikający z postanowienia Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie stwierdzający, iż istotnym brakiem postępowania są nieczytelne protokoły przesłuchania wyszczególnionych świadków i biegłego, zauważyć trzeba, iż do chwili obecnej żadna ze stron i ich pełnomocników nie kwestionowała czytelności protokołów. Trudności takich nie sygnalizowały również rozstrzygające kwestie środków zapobiegawczych sądy wojskowe, w tym Sąd Najwyższy.

Tym niemniej odnosząc się ze zrozumieniem do dążenia Sądu związanych z zapewnieniem możliwości odczytaniem protokołów przesłuchań, zostały już aktualnie sporządzone techniką komputerową odpisy zakwestionowanych protokołów. Niezwłocznie będą one przekazane do WSO w Warszawie celem dołączenia ich do akt sprawy. Zdziwienie i zarazem wątpliwość co do rzetelności oceny nieczytelności protokołów budzi jednak fakt, iż Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie za nieczytelny uznał między innymi protokół przesłuchania jednego ze świadków sporządzony techniką komputerową.

W świetle przytoczonych argumentów prokuratura uznała, iż materiał dowodowy przedstawiony Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w Warszawie nie dawał podstawy do wydania zaskarżonego orzeczenia, albowiem wskazane przez Sąd okoliczności uzasadniane jako braki istotne, których usunięcie wymaga podjęcia przez Sąd czynności łączących się ze znacznymi trudnościami, bądź w ogóle nie występują - a jeżeli już istnieją nie mają one charakteru braków istotnych i znaczenia do rozpoznania sprawy - bądź też czynności tych nie da się przeprowadzić albo mogą być wykonane bez żadnych trudności przez sąd.

Z tych też powodów w dniu dzisiejszym wniesione zostało przez prokuratora Wydziału II. OdSPZ NPW z siedzibą w Poznaniu zażalenie zaskarżające postanowienie WSO w Warszawie.